

1. Palakow II/1110  
"Wschodnie losy Palakow"

Red. inż.

© ARCHIWUM WSCHODNIE

konkurs na pamiętniki

WPLYNEŁO  
dnia 21. 79  
liczba egzemplarzy 250

O te czasy

(15+)

Czasy Stalina, każdy wspomina kto tylko był. Nie było namu i do dziś wspomina.

Oto właśnie mnie takie nieszczęście spotkało 1939 rok byłam na wojnie, na wojnie także trafiłam. Choć nieważki Rosyjskiej, choć przeżyłam choć nie bardzo długo bytem tam bytem sześć miesięcy. Cierierowce zeszli skierowani do khatyni. Kto przeżył do dziś te czasy Stalinskie wspomina. Na szeregowie nie byłam ciężarową, obywatelką zrytualnym Telegriem i stała rias była tam więcej jak trzysta. Opisane to wszystko co się tam z ludami się działo, jedno szeregowiec że nie długo to trwało.

Jak powróciłam do domu rodzona matka nie poznała. Wyglądałam tak jak ci z Osowiecma, można domyślić się wczemu tu przyjeżdżam.

Gdyśm powróciłam do domu, myślałam że to koniec tej biedy. Zaoczem pracować jak każdy czełek na roli. Nie myślałam że przyjdzie ten czas że jiszete przez zaboli. Na uszych wschodnich terenach zminy Białorusi, zaczęły organizować kółkoży (pegrony) do musieci kogos wywieré dla postrachu.

Aby reszta ludzi się nie sprzeczało i się do kolechozu  
nikomu się iść nie chciało, oddać wszystko comu  
i jeszcze zadarmo w kolechozie pracować.

Niebytem złodziejem ani łajdaki tylko prawdziwym  
Podakiem. Z takimi ludźmi jak ja dużo mi pa-  
dyerkowali, bo zaraz w innym kierunku roboty  
darmowe dali; Należało 1951r. 18 kwietnia,  
Wywiezli mnie na darmowe prace w tajga-  
Koreto-fińskie lasy kto może chwalić te -  
Stalinowskie czasy.

Tam mrozy dawał śniegie wiele tam my pracowali  
całymi dniami i w Niedziele,

Na takich mrozach pracowaliśmy całą zimę w takiej  
mżec, mieli podmożone twarze nogi i ręce.

Przez całą zimę nie więcej innego, jak ta sama praca  
w lesie tylko stukanie toporem, i drzewa pily  
rozchodzi po lesie, y od czasu do czasu słychać głos  
płaczący; O Jezu Chryste w ogrodzie mojej

P! Polska Królowa Matka Święta, gdzie Twoje syny  
gdzie Twoje Orłka. Z takim pracowaliśmy przez  
całą zimę to był Rok 1951, od 27 listopada, do 13/IV  
1952r. gdy m powróciłem do swojej rodziny,

myślałem że to będzie już spokój na duszy, i ciele  
Niedługo trwało i znów Stalinowskie przywróciły się  
przyjaciele, 13 kwietnia powróciłem 1952 roku

a 1952. 18 kwietnia to był wtedy nie daj Panie Boże  
już takiej biedy; Co za los nieskerzliwy biednego  
człowieka, nawet nie smiło czego białej orka,  
Wśród nocej ciszy gdy wrysey twarodym.

Sorenin spulsi;

Gdy twardym snem spali, nikt nie spodziewał się  
 gdy raptem w drzwi okna te Stalinowce <sup>Wojtko</sup> zca-  
 piali; Kogo te meszterzecie spotkało, każdy sta-  
 plakał cennie prost serce skamieniało.

O! Boże drogi trzeba, bo karę zabieracie się z rodzimę-  
 i z matęmi dziećmi, do tak strasznej drogi.

Wta noena godzina, spotkała meszterzecie całą rodzinę  
 Ja jako ojciec żona jako matka, i te dwoje matyeli dzieci  
 przyszło tutaj się poświęcić, Synek miał latki 10. a-  
 4 curootka wcale nie spodziewali się na jaka -  
 wyberamy się wycierka.

Chociaż i my z żoną nie wiedzieli, co mamy sobie  
 co z nami będzie.

Atu pod drzwiami i oknami, wieści ktryerę te  
 Stalinowskie Tabzkie. Otkrywaj. byli odmykaj  
 bystro, czyli <sup>Wojtko</sup> przoko drzwi.

A gdy otworzyli drzwi wchodzą do domu, jedyn  
 z drugim, presto okieszcie, a całe meszkowin  
 było okryżone, żeby kto znos i. ucieli tak się oni  
 boję. Jak po jakimś, zbyła z Karabagnetami  
 na karabinach idę idę jedyn z drugim,  
 a każdy z nas był w wielkim strachu!

Jak tylko weszli do mieszana, obraciu rozcięli swoje  
 papiery, a na dworze jedn też zostało do choty.

Jakże byli meszkowin jak jakiego partykana,  
 i tak rozymali prawie do samego rana;

Apotuż żegli czytać dla nas, takie sprawy,

Wtedy my poznali że to będą z nami gorsze sprawy

Międy snem było ustawa i także na. wysyła

trzeba wyrzucić Polaka